Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 27 LUTEGO — № 16 — ROKU 1847.

DWÓR WIEJSKI

GOSPODYNIOM POLSKIM POŚWIĘCONY. PRZEZ KAROLINĘ Z POTOCKICH NAKWASKĄ PODŁUG DZIEŁA FRANCUSKIEGO PANI AGLAE ADANSON.

Donosimy często i bardzo często o publikacjach książek dla za-
bawy lub nauki przeznaczonych, badamy cel ich, dążenie, obrobienie,
budowę artystyczną, źródła wreście podług których autorowie dzieła
swe wypracowali, a rzadko zdarza nam się uczynić wzmiankę o pra-
cach pisarzów i pisarek naszych, które bezpośrednio do użytku i za-
stosowania służyć mogą. To jest w ogóle cecha wszystkich naszych
krytyk i całego naszego piśmiennictwa. Pochodzi to zapewne stąd,
że ze wszystkich narodów europejskich najmniéj jesteśmy praktyczni
i rzadko kiedy o specjalném kształceniu się myślić chcemy. Wszy-
stko dotąd, czyli wszelkie życie (prócz zwyczajnéj wegetacji) odbywa
się u nas w teorji. Teorja jest u nas polem obszernie i troskliwie
uprawianém, teorja jest, że tak powiemy, praktyką, teorja nakoniec
ostatecznym celem prac i widoków. Na teraz badać niechcemy przy-
czyn takiego stanu usposobień naszych, bo możebyśmy za daléko od
przedmiotu odsunąć się musieli; napomykamy tu przechodnio tę parę
uwag, nie nowych wprawdzie, ale znowu nastręczających się z powo-
du wyjścia w zeszłym roku książki nadzwyczaj użytecznéj, prakty-
cznéj i z wielką znajomością potrzeb w niéj wyrażonych, napisanéj.
Dwór Wiejski pani Karoliny Nakwaskiéj, gospodyniom polskim jest
poświęcony. Książkę tak prawdziwie użyteczną radzibyśmy widzie-
li w ręku każdéj naszéj zamożnéj gospodyni. Długie doświadcze-
nie autorki, praktyką i teorją zagranicznych w tym rodzaju pisa-
rzów wsparte, dokładna znajomość potrzeb miejsca i zwyczajów,
nawet błędów i przesądów, których gospodyniom naszym nie braknie,
posłużyły korzystnie bardzo do złożenia książki, wprawdzie obszernéj
ale nadzwyczaj szczegółowo i dokładnie obejmującéj wszystkie gałę-
zie i odrośle mniejsze gałęzi w gospodarstwie domowém. Gospodar-
stwo to pod wszelkim obejrzane jest względem i obejmuje trzy du-
że tomy, w następującym podziale przedmiotów. Tom pierwszy skła-
da wykład gospodarstwa czysto wiejskiego, bo w rzeczy saméj na wsi
tylko gospodarstwo na taką skalę moglibyśmy prowadzić. Cokolwiek
tedy gospodyni wiejska umiéć i miéć powinna, pani Nakwaska szcze-
gółowo przechodzi i najpraktyczniejszych rad udziela, jak to gospo-
darstwo domowe utrzymać, mnożyć i w dobrym stanie zachować ma-
my. Urządzanie piwnic, nabiałów, zapasów wszelkich domowych, na-
wet apteczki domowéj i t. p. artykułów zamożnego i porządnego do-
mowego gospodarstwa, wystawia pani Nakwaska w sposób tak jasny,
prosty i łatwy do zastosowania, że ile z jednéj strony pociąga nas
użyteczność pracy doświadczonéj i wytrawnéj autorki, tyle z drugiéj
uderza nas tu wszechstronność wiadomości gospodarskich, tak bez
pretensji podanych a tak dokładnie wyłożonych. W każdym niemal
razie, gospodyni wiejska do książki téj jak do skarbnika domowego
zajrzéć może i znaleźć odpowiedź na swe żądanie. Gdy mowa jest
o domowéj apteczce, autorka nie szukając chluby ze swych dobrych
i prawych dążeń i szlachetnych celów, przedstawia się nam jako do-
bra i tkliwa gospodyni, jako opiekunka nad wiejską swą drużyną, któ-
réj braterską rękę rada sama podaje i do podania zachęca. Rozdział obowiązków gospodyni wiejskiéj jako matki uważanéj, z niemniejszą znajomością, doświadczeniem i troskliwością macierzyńską jest wypracowany. Wychowanie dzieci niemowląt i dzieci do młodzieńczego wieku widać że w sercu autorki ma źródło, bo wszystkie jéj rady szczere są, czułe i zbawienne. Tom pierwszy, ze względu nawet moralności i moralnego kształcenia gospodyń wiejskich, ma wielką wartość. Rada o utrzymywaniu i zakładaniu bibliotek domowych jest nadzwyczaj zgodną z potrzebą czasu. Tom drugi, w którym *kuchnia* jest przedmiotem uwag i nauki, więcéj specyalnie wypracowany. Nie możemy szczegółowo przechodzić jego rozdziałów, bo żadnéj ztąd niewydobylibyśmy nauki dla czytelnika, ani uwagi dla autorki. Znajduje tam gospodyni nietylko wiejska ale i miejska wyręczenie i źródło wszelkich tajemnic kucharsko-gospodarskich.

Wszystkie książki pod tytułem: *Kucharz, dobry kucharz, smaczny kucharz* i t. d. nie zastąpią w doborze i radach kuchni *Dworu Wiejskiego*, który i świeższym jest co do smaku i pomysłów kucharskich i bardziéj szczegółowy, i lepiéj wyręczający gospodynię w mozolnych a jednostajnych dyspozycjach codziennego jadła i napoju dla domowników i gości. Jedno tylko postrzeżenie nastręczyło się nam, kiedyśmy troskliwie rozpatrywali się w książce pani *Nakwaskiéj*, że w swych radach i objaśnieniach zanadto samę wieś miała na celu i że tylko gospodarstwa bardzo zamożne przypuszczała. Gospodarstwo wiejskie-kobiece jest wprawdzie obfitsze w przedmiot i zasoby, ale przy bogatszych środkach, łatwiéj może być urządzoném i dobrze prowadzoném; przeciwnie zaś gospodarstwo miejskie wszystkim warunkom wygody i zdrowia odpowiedziéć powinno, a mniejszemi obchodzić się środkami. Pani Nakwaska dając tytuł książce téj *Dwór Wiejski* w części uwolniła się od tego zarzutu i wymagania, ale potrzeba ogólna dla gospodyń, podobnego domowego poradnika nieuwolniła autorki od obowiązku przyjścia w pomoc i gospodyniom miejskim. Są gałęzie gospodarstwa kobiecego zarówno traktujące się na wsi jak i w mieście, wspólne obu gospodarstwom, ale nie wszystkie. Inne urządzenie spiżarni w mieście a inne na wsi być musi. Niedostateczność pod tym względem nie jest wielka w *Dworze Wiejskim*, bo gospodarstwo wiejskie, jako rozleglejsze, obejmuje tém samém i gospodarstwo miejskie; drobne jednak pomiędzy niemi różnice należało dostrzedz i oznaczyć. Druga uwaga jest téj saméj prawie natury, z tego samego niemal źródła; że pani Nakwaska przypuszcza tylko w gospodarstwie wielkie i zamożne domy, jednowioskowych zaś gospodarstw niedotyka. I tu służyć może toż samo usprawiedliwienie, że gospodarstwo zamożniejsze obejmuje w sobie i mniejsze wszystkie skale, jednak należało różnice te zachować i przyjść w pomoc gospodyniom mniéj zamożnym na wsi. Autorka uczy oszczędności gospodynie nasze i uczy bardzo praktycznie i bardzo w porę; ale czy to pominięcie gospodarstw-wiejskich na mniejszą skalę prowadzonych, niespowodowałoby rozrzutności i zbytku nad stan, i możność w gospodarstwach mniejszych gospodyń, co by chciały pójść za radami pani Nakwaskiéj? Otóż książka *Dwór Wiejski* powinna być w ręku każdéj zamożnéj gospodyni; gospodynie zaś uboższe powinny ją zastosowywać roztropnie i oględnie aby w zbytek nie wpadły; każda zaś z wielkim pożytkiem może ją czytać, uczyć się i korzystać wiele-

Tom trzeci obejmuje słowniczek wyrazów we wszelkich potrzebach gospodarskich domowych, familijnych i zwykłéj konwersacji używanych, pracowicie ułożony i zupełny prawie. Słownik ten dowodząc najlepiéj gruntownego zastanawiania się autorki nad miejscowości cechami, obyczajami, potrzebami i błędami, najwięcéj w zastosowaniu wymagał przypatrzenia się krajowi naszemu i najwięcéj przedstawiał trudności w układzie i wykładzie. Wszędzie styl jasny, prosty i łatwy, naturalność opisów i informacji, szczerość i trafność rad, słowem wszystkie są warunki dobréj gospodarskiéj książki.

Szczególna i zadziwiająca rzecz, jak w czasie pasowania się niewiast naszych z najtrudniejszemi zadaniami życia duchowego, zjawić się mogła książka gospodarska, po polsku, bez żadnych wzniosléjszych prócz domowéj potrzeby, celów. Czyż autorka *Dworu Wiejskiego* sądzi, że spekulacje umysłowe nie mogą się pomieścić w zakresie działań i władzy kobiety, czy gardząc tą uzurpowaną jakby pretensją do prac umysłowych, rzuciła od niechcenia książkę gospodarską pomiędzy duchy swych towarzyszek, błądzące między duchami i potęgami niewidzialnemi świata? Sądzimy, że ani pierwszéj, ani drugiéj myśli nie miała w wydaniu Dworu Wiejskiego. Najpodobniejszy zdaje się do prawdy i trafniejszy będzie nasz domysł, że pani Nakwaska, widząc coraz wyraźniejsze zbaczanie kobiet z drogi im właściwéj, coraz większe wyswobadzanie się z obowiązków i ciężarów domowych, coraz bardziéj rażące i niebezpieczne zaniedbywanie władzy i opieki nad domem, familją i gospodarstwem, chciała przypomnieć swym towarzyszkom, że choć spekulacje umysłowe wzbronione nie są i być nie mogą kobietom, przecież jeżeli codzień więcéj niewiasty nasze zapominać będą o domu i wyzwalać się zechcą z obowiązków najbliższych i najnaturalniejszych dla siebie, rządy domowych zagród przejdą w ręce klucznic i guwernantek francuskich. I tak nie mało straciliśmy i tracimy ciągle na tém opuszczeniu przez kobiety domu, mienia domowego i dzieci; jeżeli jeszcze teraz i potym taki stan, taki nie naturalny zwrot umysłów i upodobań potrwa i zagnieździ się, wkroczymy w teorją czczą, z teorji w bezrząd, ubóstwo, a z ubóstwa w bezwładność. Dziś więcéj jak kiedykolwiek należy nam oddać się domowi, pracy, troskliwości o dobro własne i o dobry byt. Na kobietach ciąży ten obowiązek, na nas ciążą nie mniéj ważne i konieczne, praca umysłowa, i kierunek ogólny moralności.

O DOZOROWANIU LASÓW PRYWATNYCH.

(Ciąg dalszy).

§ 20. Gospodarstwo leśne odróżnia się daléj od rolnego w tém, iż stosunkowo daleko mniéj rąk i pracy wymaga.

Roboty przygotowawcze np. uprawa gruntu do zasiewu, sadzenie drzew, i t. d. daleko krótszego potrzebują czasu aniżeli w gospodarstwie rolném; potém zaś, oprócz dozoru, las nie wymaga żadnéj dalszéj pracy, aż do czasu ścinania i spuszczania drzewa. Prace zatém te rozdzielone są na tak długi przeciąg czasu, że roczna ich potrzeba nader mało wynosi. Dogodniejszym jest stosunek pracy, jeżeli sam właściciel wywózkę przedsiębierze i zarazem trudnić się może wyrabianiem płodów drzewnych (np. belek, desek, i t. p.) i ich spławianiem, lub też jeżeli węglarstwo u siebie zaprowadzi. Nie wszędzie bowiem i nie zawsze twierdzenie następne prawdziwość swoję potwierdza, że gospodarstwo leśne nie jest w stanie nadać obszerniejszego zakresu przemysłowi krajowemu (*); mianowicie też jeżeli zważymy rozliczny użytek drzewa do budowli, sprzętów gospodarskich, towarów i wyrobów drzewnych, oraz ważność jego jako materjału pomocniczego do wielu rzemiosł i fabryk. Pomimo to, nie można jednak zaprzeczyć, że właściwe gospodarstwo leśne, a takiém tylko zwykle zajmuje się większa część prywatnych właścicieli, w ogólności małego zastosowania pracy wymaga, i dla tego téż do hód brutto z lasów, zawsze nieporównanie jest mniejszym od takiegoż dochodu z roli.

§ 21. Jak z jednéj strony gospodarstwo leśne nie wielkie pole otwiera zastosowaniu pracy, tak z drugiéj również przemysł nader mały wywrzeć może wpływ na wzrost i ulepszenie tegoż gospodarstwa. Gospodarz rolny może rozlicznemi chemiczno-mechaniczno-agronomicznemi sposobami, których liczba co dzień wzrasta, zbiór z pola nadzwyczajnie pomnożyć, może z uprawą pola stosować się do okoliczności czasowych, np. zmienić płodozmian, może liczbę hodowanego bydła pomnożyć lub owczarnię powiększyć i uszlachetnić; może na technicznéj drodze zająć się fabrykacją piwa, wódki, krochmalu, cukru, i t. p. Mniejsza ciężkość i objętość pierwotnych produkcyj gospodarstwa rolnego (zboża, wełny i t. p.) i rozgałęzione sposoby ich przerobienia, łatwiejszą czynią odstawę i obszerniejszy zarazem otwierają zakres sprzedaży. Zupełnie inaczéj ma się rzecz w gospodarstwie leśném; raz źle założone i urządzone, nie tak łatwo da się poprawić. Na wzrost drzewa mało wpływać można, większa część naturze musi być zostawioną; ciężkość drzewa, zbyt ograniczone jego przerobienie, ograniczają téż handel drzewem, który jak wiadomo, w ostatnich czasach nadzwyczaj u nas podupadł.

§ 22. Dalszą własność gospodarstwa leśnego, na którą musimy zwrócić uwagę w obecném piśmie, stanowi to, że istnienie i współdziałanie dojrzałego już drzewostanu, nadzwyczaj ułatwia utrzymanie lasu w należytym wzroście, lub zagajenie nowego, a to nietylko przez własne zasiewanie się, lecz mianowicie przez pośrednią i bezpośrednią ochronę, jaką zapewnia młodym zaroślom przeciw wyniszczeniu gruntu i szkodliwym wpływom powietrza.

Współdziałanie to już istniejącego drzewostanu o tyle jest ważniejszém, o ile gatunek drzewa wzrastającego czulszym jest w młodości na wpływy powietrza, o ile grunt z natury swéj jest słabszym i w roślinność uboższym, o ile prędzéj, przez zostawienie go bez zasłony, wyniszcza i ogołaca się z humusa i wilgoci grunt formacji piaskowca, kamienia wapiennego, i t. d.) o ile łatwiéj zielskiem zarasta, i w ogólności o ile się zwiększają trudności uprawy, ze względu na gatunek drzewa, grunt i klimat. Do takiego nawet dojść to może stopnia, że w niektórych miejscach założenie nowego lasu jedynie tylko za pośrednictwem już istniejącego, w korzystniejszych okolicznościach wzrosłego drzewostanu, miejsce mieć może. Pod opieką starego drzewa tworzy się z przeciągiem czasu, częstokroć wprawdzie tylko słaby pokład humusu; grunt jest osłonięty przeciw wysuszeniom, a na miejscach spadzistych przeciw roztopom i spływom; spadające nasienie znajduje tu i owdzie stosowne do rozkrzewienia się miejsce; młode rośliny drzewne mają, pod pewnym względem, zasłonę przeciw mrozom, ostrym wiatrom, upałom, burzom, zielskom i t. d. słowem doświadczenie rozliczne przedstawia przykłady, że przy nader staranném gospodarstwie i przezorném uważaniu i korzystaniu z każdéj sposobnéj chwili, przy troskliwém pielęgnowaniu nasienników, i częściowéj pomocy uprawy sztucznéj, można, nawet w najniekorzystniejszych okolicznościach, dochować się młodego lasu wpośród dojrzałego już drzewostanu.

Inaczéj się ma natomiast rzecz, jeżeli podobne miejsca przez nieprzezorny wyrąb, nim następne poręby dojrzeją, zamienione będą w ogołocone z drzew płaszczyzny. Na odsłoniętych wzgórzach, na piaszczystych wydmach wysycha zupełnie grunt od wiatru i słońca, mała ilość zebranych części składowych próchnicy rozprasza się niewidomie; zarastają zielska, czasami robią się trzęsawiska, na ogołoconych z lasów a stromych wzgórzach spływa z deszczem i śniegiem urodzajna, lecz mniéj ścisła powłoka; nasienie nie znajduje potrzebnych do rozwinięcia i rozkrzewienia warunków, a jeżeli się które przyjmie, cierpi ciągle od szkodliwych wpływów powietrza; sadzenie drzew jest częstokroć prawie niepodobném, a w każdym razie bardzo kosztownném i niepewném, słowem nieprzezwyciężone prawie trudności stają w tych okolicznościach na przeszkodzie zasianiu i zagajeniu. Iléż to u nas nieużytków i odłogiem leżących gruntów, mianowicie w miejscach wapnistych, których znaczna część dawniéj lasami pokryta była, posłużyć może za udowodnienie powyższych uwag!

(*) Fałszywość tego twierdzenia zasadnie wykazuje A. Cieszkowski w rozprawie: *Organizacja handlu drzewem i przemysłu leśnego.* Bibl. Warsz. 1843 r. m. styczeń.

§ 23. Z powyższą własnością lasów w ścisłym zostaje związku i ta okoliczność, że jeżeli gospodarstwo leśne jest prowadzone na wielkiéj, niepodzielonéj przestrzeni, nadzwyczaj ważne i szczególne zapewnia korzyści; gdy tymczasem, jak wiadomo, podział pól w gospodarstwie rolném, przynajmniéj do pewnego stopnia znakomicie się przyczynia do podwyższenia dochodu.

Bez względu nawet na to, iż na małéj przestrzeni nadzwyczaj trudno zaprowadzić dokładnie urządzone gospodarstwo leśne, następne jeszcze okazują się niedogodności.

1) Nie jesteśmy w stanie zabezpieczyć mniejsze lasy przeciw szkodliwemu działaniu żywiołów, tak jak w wielkich zamkniętych lasach, których wnętrze samo z siebie już jest zabezpieczoném, gdzie przez stosowne środki, jakie nauka leśnictwa podaje, oraz przez odpowiednio urządzony wyrąb, łatwiéj jest szkodliwym zapobiedz wpływom.

2) W wielkich lasach, mianowicie wysokopiennych, daleko lepiéj udają się zagajniki i w ogólności:

3) Łatwiéj jest całe gospodarstwo urządzić i z niego użytkować; co się mianowicie okazuje w stosownéj do miejscowości przemianie porębów, w spieniężeniu i wywozie drzewa, zakładanie dróg do wywózki, w większéj możności użytkowania podściołki i pastwisk (odgraniczania, i t. d). Gdy tymczasem:

4) Rozdzielenie wielkich borów na wielu właścicieli łatwo prowadzi do sporów, gwałtów, defraudacji i t. d. które prowadzenie umiejętnego gospodarstwa leśnego nadzwyczaj utrudzają.

Wystawmy sobie np. wielki bór podzielony pomiędzy rozmaitych właścicieli, z których każdy, bez względu na drugiego, osobne prowadzi gospodarstwo; jeden z nich będzie karczować, drugi porządkowe wycinać poręby, inny zagajać golizny i t. d. a tak bez porządku stać będzie starodrzew obok młodzieży i niestosownie na siebie wpływać; szkodliwym wiatrom zostawi się tu i owdzie przystęp, zbyt liczne a mniéj stosowne powstaną drogi do wywózki, a natomiast jeden właściciel zagrodzi drugiemu najwłaściwszą dla niego drogę tak, iż wywózka stanie się dla niego kosztowniejszą. Doświadczenie dostatecznie wykazało, i znający się na leśnictwie, podzielają w ogólności zdanie, iż rozdzielanie lasów na drobne części zawsze jest połączoném z rozlicznemi niedogodnościami w prowadzeniu porządnego gospodarstwa leśnego, i że pogorszenie jakości i ilości drzewa zwykłym jest takiego rozdziału skutkiem.

§ 24 Nakoniec nie można bez uwagi pozostawić (tym bardziéj że przedmiot ten częstokroć źle bywa zrozumianym) różnicy drzewa od głównych produkcyj gospodarstwa rolnego; różnica bowiem ta ważny wywiera wpływ na stosunek względnéj ich ceny.

Cena każdego płodu, o ile takowa nie jest zmodyfikowaną stosunkiem dowozu do odbytu, lecz o ile jest wyrazem wartości użytkowéj z jednéj, i kosztów produkcji z drugiéj strony, zależy głównie od dwóch względów:

a) Od warunków, wymagań i kosztów produkcji; im trudniejsze są pierwsze, a większe ostatnie, tym wyższa musi być cena sprzedającego się płodu, i przeciwnie. Lasy wszędzie, nawet na najgorszych mogą istnieć gruntach; natura w produkcji drzewa nierównie jest czynniejszą aniżeli w ziemiopłodach, gdyż nietylko wszędzie gdzie człowiek swobodnemu jéj działaniu nie przeszkadza, drzewo produkować się stara, lecz nawet w należycie urządzoném gospodarstwie leśném, po pierwszém zasianiu lub zagajeniu, resztę produkcji na siebie przyjmuje. Cała zatém produkcja drzewa daleko jest prostszą i stosunkowo wymaga od gospodarza daleko mniéj starań aniżeli gospodarstwo rolne, tak, iż trzeba przyznać że we wszelkich okolicznościach drzewo stosunkowo niższą będzie miało cenę od zboża. Rozumie się samo przez się, że tu jest mowa o względnie równych ilościach i o cenie ostatecznéj po odtrąceniu kosztów produkcji. Według naszego zatém zdania np. tam, gdzie niezwykłe współubieganie lub fałszywy stosunek rozległości borów do pól, nie prowadzi do nadzwyczajnych częstokroć dziwnych różnic ceny, jeden mórg gruntu zdatnego tak na las, jak na rolę, jeżeli go do uprawy zboża użyjemy większy przyniesie czysty nietylko brutto dochód, aniżeli przeznaczywszy go na las.

b) Cena płodu zależy powtóre od tego, w jakim stopniu tenże posiada warunki konieczne do zaspokojenia potrzeb konsumentów, i od istoty tychże potrzeb. I pod tym względem, rozliczne płody gospodarstwa rolnego (zboża, kartofle i t. d.) odbierają drzewu pierwszeństwo. Pożywienie, konieczny warunek utrzymania naszego bytu, tak w lecie jak w zimie, równie w ciepłych jak i zimnych krajach, wyższe względnie zajmuje stanowisko, aniżeli potrzeba opału i większa część innych potrzeb, do których zaspokojenia drzewa używamy. Miara żywności dla pewnéj oznaczonéj liczby ludności, nie może być nigdy o wiele zmniejszoną nad zwyczajną potrzebę, i jedynie produkcje gospodarstwa rolnego dostarczyć jéj są w stanie; obecna natomiast potrzeba drzewa nadzwyczajnie może być ograniczoną w razie konieczności, a samo drzewo przez liczny szereg surrogatów: torf, węgiel kamienny, słomę, cieplejsze odzienie i t. d. mniéj lub więcéj zastąpieniu ulega; w niektórych nawet okolicach z powodu klimatu zupełnie staje się do opału niepotrzebném. *(d. c. n.)*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Z Jasielskiego od Gorlic 29 stycznia. Z powodu znacznéj konsumcji zboża dla braku kartofli, a ztąd rozległego o toż dopytywania, zboże do wysokiéj doszło ceny. Teraz płacą za korzec pszenicy oziméj 8 złr. 24 kr., jaréj 9 złr., orkiszu 9 złr. 12 kr., żyta 7 złr. 30 kr., jęczmienia 6 złr. 36 kr., do 6 złr. 48 kr., za korzec grochu 9 złr. bobu 8 złr. 48 kr., owsa 3 złr. 30 kr. m. k. Targi nasze dawno niebywały tak ożywione, dawno niewidziano takiego ruchu w handlu zbożowym jak tego roku; ruch ten stał się teraz, że powiemy wyłącznym prawie przedmiotém gawędy gospodarczéj. Na spadnięcie cen obecnych nie zanosi się, przeciwnie targowica zapowiada: że ceny jeszcze wyżéj podskoczą, zwłaszcza że i na Podolu, zkąd najwięcéj dowożą nam zboża, znacznie ono podrożało. Największe dopytywanie jest teraz o żyto, które też w cenie mało od pszenicy niżéj stoi. (W Nowym-Sączu płacono na ostatnim targu za korzec żyta 8 złr. 12 kr. za pszenicę 8 złr. 48 kr. m. k.) Ku wiośnie największą odegra rolę jęczmień, gdy go na siew zakupywać będą; bo okrom tego, że go konsumują piwowarnie, najgorzéj się zrodził. Kartofli nikt teraz nie kupuje; po pierwsze, że ich nie ma, po drugie, że chłop woli kupić żyta, które w stosunku do wartości odżywnéj i ceny kartofli (za korzec onych płacą 2 złr. 24 kr. m. k.), lepiéj mu się wypłaci. Że zaś one na wiosnę do niepraktykowanéj dójdą wysokości, ani wątpić, zwłaszcza, że się znowu psuć poczynają. Gorzelni u nas nie ma ani jednéj w ruchu, porobiono tylko po kilka lub kilkanaście zacierów dla wypotrzebowania nadpsutych kartofli, dla tego też i bydła nikt nie tuczył.

Wódki u nas bardzo mało; dostawiają ją od Lwowa, a że dla braku chleba konsumcja onéj teraz zbytnie uszczuplała: przeto tak nadzwyczajna cena jesienna, nie mogła długo się utrzymać; dziś jednak dostanie u nas za garniec 30stopniowéj okowity 1 złr. 24—28 kr. m. k. Cena ta może się utrzymać czas dłuższy, gdyż i w pogranicznych Węgrzech bardzo mało napędzono wódki.

Konicz nasienny bardzo tego roku ładny i namłotny, lecz cena nieodpowiada spodziewanym widokom. Temi dniami sprzedano kilkadziesiąt korcy po 19 złr. m. k. z odstawą do Tarnowa (odstawa 4 milowa).

Nowy-Sącz 7 lutego. Wszyscy rzucili się w chlebniejsze obwody po zboże, dowieziono go w znacznéj ilości, i dla tego spadło w téj chwili znacznie z ceny. Spadnięcie to atoli jest jeno chwilowe, gdy się zmniejszy dowóz drogi obciężeją, to powróci znów niedawna cena; niedostatek bowiem jest wielki i powszechny, i tylko brak pieniędzy wstrzymuje ceny od zbytecznego, niepraktykowanego wygórowania. Dziś u nas stoi korzec ozimej pszenicy od 8 do 8 złr 24 kr., żyta 7 złr. 30 kr. do 7 złr. 36 kr., grochu 8 złr. 48 kr., jęczmienia 6 złr. 24 kr., owsa 3 złr. 12 kr. m. k.; gdy przed trzema tygodniami płacono za pszenicę 9 złr. 40 kr., jęczmienia 7 złr. i wyżéj

Za garniec 31stopniowéj okowity płacą u nas 1 złr. 25 do 27 kr. m. k. dowożą ją od Lwowa, ale konsumcja onéj bardzo mała, propinacje spadły niemal do zera.

Po długotrwałych suchyck mrozach, mieliśmy kilkudniową odwilż, teraz znów przymarzło i nieco przyprószyło śniegiem; także niesprzyjające powietrze wywrzeć może szkodliwe wpływy na zasiewy ozime, zwłaszcza późniejsze i w rzadkich będące gruntach.

Z Tarnopola 17 *lutego.* Dziwna to rzecz, iż w handlu zbożem nie widać ruchu, a cena okowitéj jest tylko 1 złr. do 1 złr. 2 kr. m. k. za garniec, tymczasem u nas tu zboże żwawo idzie w handel, a szczególniéj okowita, i temi dniami sprzedano spekulantom znaczne jéj partje po cenie 1 złr. mon. kon. za garniec. Żwawy u nas pokup zboża i ciągłe wysyłanie go do zachodnich obwodów, a nadewszystko ta okoliczność, że wszystkie te gorzelnie, którym kartofle nie wystarczają, pszenicę i żyto na wódkę zakupują, sprawia, iż zboże w górę idzie. Za korzec pszenicy płacą tu 4 złr. 24 kr. do 4 złr. 48 kr. żyta 3 złr. 48 kr. do 4 złr. jęczmienia 3 złr. 12 kr. hreczki 3 złr. 12 kr. owsa 1 złr. 48 kr. mon. kon. A nawet bardziéj jeszcze zboże podrożeje, jezli się to sprawdzi co u nas mówią, że gorzelnie dłużéj będą w ruchu, aby ziarno ozime na wódkę przepędzać.

Londyn 17 *lutego.* Ciągłe zamówienia, czynione w tutejszych składach pszenicy na wysełkę do Irlandji, i nadzwyczajna konsumcja artykułów chlebowych we wszystkich częściach królestwa, takie sprawiły następstwo, że pszenica staje się rzadszą, a ztąd wyciągamy wniosek że zapasy są teraz w kraju mniejsze, niżeli bywają o téj porze w zwyczajnych latach. W tém przekonaniu i przy widokach, że przez kilka jeszcze miesięcy będziem musieli wielkie ładunki wyprawiać do Irlandji, gdy tymczasem przed kwietniem nie możem rachować na żadne znaczniejsze dowozy z zewnątrz, nie możemy téż odkryć żadnego powodu, aby ceny były niższe lub średnie, lecz owszem, zdaje się nam bardzo podobne doprawdy dalsze ich podwyższenie. Mniemanie to nasze ściąga się tylko do dwóch następnych miesięcy, bo w tym czasie nowe żywioły w bieg wejdą, o których działania obecnie nic się powiedzieć nie da. Dowozy jęczmienia, które przed kilku tygodniami obficie się na targu pojawiły, znacznie się teraz zmniejszyły, i niebawem przekonamy się, że sprzęt tego ziarna wypadł całkiem tak niepomyślnie, jak się na jesieni spodziewano. Słodownie żadnych prawie nie posiadają zapasów, a gdy w ciągu tygodnia więcéj kupców zjawiło się na targu, ceny jęczmienia w całém królestwie podniosły się o 2 szyl. Za to owies niepodniósł się dotąd z niedawnego obniżenia ceny, a przypisać to należy ponajwiększéj części oszczędnemu jego używaniu, lecz skoro nadejdą czasy wysiewu, nieulega wątpliwości że się ogromnie cena jego podniesie.

Na wczorajszy targ w Londynie nie wiele dowieziono angielskiéj pszenicy, która bardzo szybko rozkupioną została po 4 do 5 szylingów wyżéj cen ostatniego poniedziałku płaconych. Notujemy zagraniczną pszenicę o dwa do trzech szylingów i Amerykańską mąkę również o dwa do trzech szylingów drożéj jak przed tygodniem. Dowozy jęczmienia ciągle są małe i artykuł ten podniósł się w cenie o 2 szylingi. Dowozy owsa także bardzo mierne jednakże ceny jego dotąd gorsze niżeli przed tygodniem, a obrot szczupły.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 15 lutego 1847 roku. PAPIERY.	żądają Tal.	płacą Tal.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	—	$92\frac{5}{6}$
Rossyjsko–Angielska Pożyczka 5%	$110\frac{3}{4}$	—
Polskie Obligacje Skarbu 4%	—	$82\frac{1}{4}$
„ Listy Zastawne	—	$94\frac{5}{8}$
„ Listy Zastawne nowe	—	$94\frac{1}{2}$
„ Obligacje Udziałowe	—	$100\frac{1}{2}$
„ Obligacje 500 złotowe	—	$80\frac{1}{4}$
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	95	—
lit. B. 200 „	$17\frac{1}{2}$	$17\frac{1}{4}$
procentowe	$32\frac{3}{4}$	—

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI NA OSTATNICH TARGACH WARSZAWY I PRAGI.

	OD RS.	KOP.	DO RS.	K.
Żyta korz. 4 ćw.	4	$6\frac{1}{2}$		
Pszenicy ditto	5	$37\frac{1}{2}$		
Grochu polnego	4	50—		
„ cukrowego	—	—		
Fasoli.	7	20—		
Gryki.	—	—		
Jęczmienia	3	$79\frac{1}{2}$		
Owsa.	2	25—		
Mąki pszen. pr.	7	—		
„ ordynarnéj	7	36—		
„ żytn. pytlo.	5	70—		
„ gryczanéj	5	40—		
Kaszy jaglannéj.	8	25—		
„ grycz. zw.	6	$37\frac{1}{2}$		
„ drobnéj.	12	41—		
„ jęcz. perło.	11	70—		
„ „ ordyn.	4	80—		
Siana cet. 100 f.	—	$57\frac{1}{2}$		

	OD RS.	KOP.	DO RS.	K.
Słomy c. 100 f.	—	$28\frac{1}{2}$	—	—
Siana fura 1 k.	2	40—	3	30—
„ „ 2 k.	4	5—	5	40—
Słomy fura zw.	1	20—	2	10—
Drzewa sos. s.	7	44—		
Wół dobry.	36	—	54	—
„ średni.	28	—	35	—
„ lichy.	19	80—	27	—
Cielę.	1	50—	3	30—
Baran.				
Wieprz dobry.	14	—	20	—
„ średni.	10	—	13	—
„ lichy.	6	50—	9	—
Masła funt.	—	17—	—	—
Słoniny „	—	10—	—	—
Kartofli korzec	1	90—	—	—
Okowity garn.	1	32—	—	—
Szumówki gar.	79	—	—	—

W dniu 26 t. m. przypędzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 188 z różnych miejsc królestwa sztuk 240 ogółem wołów, sztuk 428 wieprzy 500 cieląt 820 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 369 wieprzy 397 cieląt 815

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 26 lutego 1847 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ. R. sr.	kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	90—	30—	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	90—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	137	10—	—	—
Londyn funt sterlin.	3 M.	6—	$7\frac{1}{2}$	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	100	—
Petersburg ditto.	1 M.	101	50—	1 1	—
Paryż 300 franków	2 M.	72—	90—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	92—	70—	92	25—
Wrocław 100 talarów	2 M.	90—	30—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holender. dukaty nowe		3—	—	2—	$97\frac{1}{2}$
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.		—	—	—	—
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14—	29—	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		92—	25—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp.		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. $10\frac{2}{3}$